

PREZYDIUM KRAJOWEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ DO ZAKŁÓG
PRACOWNICZYCH

Ostatnie dni i tygodnie dobitnie wykazały do czego prowadzi bezwładne trwanie rządu w obecnym systemie kierowania gospodarką narodową, utrzymywanie tych struktur organizacyjnych, które zepchnęły naród w głęboki kryzys. Dramatyczna sytuacja żywnościowa, obniżająca się ciągle produkcja przemysłowa, dezorganizacja komunikacji są tego najwymowniejszym dowodem. Rząd nie podejmuje działań, które, nawet w długiej perspektywie czasu, dawałyby szansę wyjścia z kryzysu, poprawę sytuacji rynkowej. Potrzebne są działania odważne, przełamujące bariery ograniczające inicjatywę zakładów pracowniczych, niedopuszczające do marnotrawstwa surowców, energii i pracy ludzkiej. Sytuacja nie pozwala na dalszą stratę czasu. Po dójście działań ratujących nasz kraj staje przed całym społeczeństwem, przed nami samymi. Związek nie może ograniczyć się do działań doraźnych, musi podjąć takie działania, które odsuną od nas widmo głodu. Nikt za nas tego nie zrobi, żywności po prostu nie ma.

Rozwiązaniem winno być wprowadzenie głębokiej reformy ekonomicznej, której fundamentem byłyby samorzady pracownicze w samodzielnych przedsiębiorstwach. My sami musimy decydować co i jak nasze zakłady będą produkowały, gdzie zostanie skierowana produkcja, na co zostaną przeznaczone i pozostawione do dyspozycji za kładu środki - co dla zakładów a co na dalszy rozwój produkcji. My sami musimy mieć prawo decyzji kto to będzie realizował, kto będzie dyrektorem przedsiębiorstwa i my sami będziemy kontrolowali jego działalność.

Jest to zadanie ogromne. Tak samo wielka odpowiedzialność. Odpowiedzialność z s. Losy kraju, za jego przyszłość. Związek zawodowy nie może zajmować się zarządzaniem przedsiębiorstwami - nie na tym polega jego rola. Może i powinien jednak zainicjować i wspierać ruch na rzecz samorządów pracowniczych, które nie skrepowane biu rokratycznym gorsetem, działając w każdym zakładzie pracy tworzyłby obraz nowej Polski, Polski, w której podejmowane decyzje gospodarcze służącej całej społeczności. Nie zlikwidujemy kolejek przed sklepami, nie zapewnimy środków produkcji dla rolnictwa utrzymując ten system organizacji zarządzania, który do tych kolejek doprowadził, który przed krajem zasobnym w surowce i ziemię postawił problem głodu. Rząd niełatwo zgodzi się na powstanie autentycznych samorządów, jest przyzwyczajony do dotychczasowego sposobu w zakresie sprawowanej władzy. Ale innej drogi nie ma. Gospodarka kraju to pewna całość. Państwo musi być wyposażone w środki koordynowania wysiłkami całego społeczeństwa. Jest to jego obowiązkiem, nie może jednak odbywać się to przez obsadzanie stanowisk kierowniczych ludźmi niekompetentnymi. Nie może stać nas na utrzymywanie ogromnego aparatu biurokratycznego, administracyjnego, uzupełnianego ponad potrzeby, których jedyną racją bytu jest posłuszeństwo wobec władzy. Efekty dotychczasowej polityki w sprawach gospodarczych znany wszyscy. Straciliśmy już rok. Dłużej czekać na otrząśnięcie się rządu ze stanu bezwładności, na odwagę podejmowanych decyzji nie możemy. Samorzady nie od razu zająć wszystkie nasze problemy. Dają jednak jedyną szansę wyjścia z kryzysu. Jeżeli ich nie będziemy zakładać, jeżeli tego nie zrobimy co kilka miesięcy będziemy stawać w obliczu strajku o kiełbasę, której nikt nie będzie nam w stanie zapewnić.